

Ochrona lotniska skatowała chorą dziewczynę

7 lipca 2016

TSA (Amerykańska Federalna Administracja Bezpieczeństwa Transportu) sięgnęła kolejnego dna. Na lotnisku w Memphis ochrona obiektu powaliła na ziemię nastolatkę z guzem mózgu.

Hannah Cohen wybierała się z rodziną do swego rodzinnego miasta Chattanooga w stanie Tennessee po leczeniu nowotworu. 19-letnia dziewczyna niedosłyszy, jest sparaliżowana i niewidoma na jedno oko, dlatego też była zdezorientowana po tym, jak przypadkowo włączyła alarm bezpieczeństwa na lotnisku.

Agenci TSA zaczęli ją przeszukiwać, co w połączeniu z alarmem i jej niepełnosprawnością zdezorientowało Hannah. Ochrona lotniska odpowiedziała wielokrotnym rzuceniem jej na ziemię.

□Następnie Hannah została aresztowana, ale zarzuty przeciwko niej zostały oddalone, prawdopodobnie kiedy TSA zorientowała się, że całkowicie schrzaniła sprawę.

Rodzina dziewczyny domaga się teraz 100 000 dolarów odszkodowania za obrażenia, ból i publiczne upokorzenie.

Jej prawnicy przygotowują też dość silny pozew:

„Pracownicy ochrony nie zdali sobie sprawy, że ona była zdezorientowana z powodu swojej oczywistej niepełnosprawności i nie była w stanie współpracować podczas przeszukania”.

Federalna Administracja Bezpieczeństwa Transportu nie chce komentować sprawy, dopóki nie otrzyma pozwu, ale trudno sobie wyobrazić, żeby rzucanie na ziemię chorej na raka nastolatki z poważnymi zaburzeniami wzroku i słuchu wyglądało dla nich normalnie.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)